Pałac Pod Krzysztofory – wokół kultu św. Krzysztofa w Krakowie

Niniejszy artykuł jest w zasadzie poszerzonym komentarzem historyka sztuki do badań architektonicznych i konserwatorskich fasady pałacu Pod Krzysztofory, przeprowadzonych w latach 2009–2010. Ich celem miało być rozpoznanie przekształceń stylowych i nawarstwień architektonicznych budowli o metryce sięgającej XIII wieku. Miały również służyć wyjaśnieniu historii godła, będącego źródłem nazwy własnej budynku. Wyrażam nadzieję, że rozpoznanie uzyskane w tym zakresie, skonfrontowane z materiałem historycznym, posłuży do dyskusji w sprawie jego ewentualnego przywrócenia.

Pałac Pod Krzysztofory zwany też krócej Krzysztoforami, siedziba Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, jest powszechnie znany w Krakowie i nie wymaga w zasadzie podawania adresu, ponieważ nazwa budowli przetrwała od średniowiecza. Kamienica, zajmująca pełnokuryjną działkę lokacyjną w narożniku Rynku i ulicy św. Szczepana, swoimi początkami sięgająca wieku XIII, należała do czołowych rodów mieszczańskich, nierzadko skoligaconych z rodami szlacheckimi lub osiągających nobilitację w uznaniu zasług[1]. Na jej obrysie została wywiedziona w połowie XVII wieku rezydencja możnowładcza, która jest cennym, wręcz podręcznikowym obiektem zabytkowym, posiadającym wartości zarówno materialne, jak i niematerialne. Na te ostatnie składa się zarówno nazwa własna, wywodząca się z tradycji – Pod Krzysztofory[2], utrzymująca się do dziś, a także liczne legendy wyrosłe wokół wiekowej budowli, przydające jej tajemniczości i zarazem atrakcyjności turystycznej.

W źródłach pisanych pojawia się ona raz pierwszy w roku 1423, kiedy to drogą zastawu za Trzebinię „wielki dom niegdyś Spicymira na rogu ulicy Szczepańskiej" przeszedł z rąk zamożnego i przedsiębiorczego szlachcica Michała Czirlera (z Zirlau na Śląsku) na rzecz rajcy krakowskiego Jerzego Morsztyna (Morstina). W rękach tej nadzwyczaj operatywnej, rozgałęzionej rodziny kupców, bankierów, a nawet żupników wielickich, przybyłych ze Śląska, nobilitowanych u schyłku XV wieku, przechodząc drogą spadku po kądzieli i na ród Bonerów, pozostawała do roku 1557. Jak podaje biograf rodu Morsztynów[3], protoplasta rodu, Jerzy Morsztyn (zm. 1423), przybywszy do Krakowa, zyskał znaczenie jako ławnik i rajca miejski, kupiec i bankier, starszy cechu kupców, prowadzący handel na szeroką skalę. Spośród jego potomstwa (ośmioro dzieci z dwóch małżeństw) syn Stanisław (1423–1482), kontynuując rodzinne



Gotycka rzeźba św. Krzysztofa w Muzeum Narodowym w Krakowie, fot. I. Palca

tradycje zawodowe, wzmocnione przez wykształcenie na Akademii Krakowskiej (stopień bakałarza), powiększył fortunę przez dzierżawę żup wielickich i ruskich. Pełnił również funkcję ławnika krakowskiego, wsławił się handlem suknem sprowadzanym z Brunszwiku, Brabancji, Magdeburga oraz srebra z Bardejowa. Zatem siedziba rodowa znajdująca się w eksponowanym miejscu musiała posiadać stosowną reprezentacyjność i okazałość, na miarę patrycjuszowskich aspiracji. Potomkowie Jerzego Morsztyna zyskali w 1492 roku nobilitację z z nadania

[1] Krzyżanowski S.: *Morsztynowie w XV w. Karta z dziejów krakowskiego patrycjatu*. Rocznik Krakowski" 1898, t. 1, s. 326–358; Ptaśnik J.: *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*. „Rocznik Krakowski" 1913, t. 38, s. 23–95; Bąk-Koczarska C.: *Mieszkańcy pałacu „pod Krzysztofory". Właściciele i lokatorzy od XIV do XX wieku*. Kraków 1999.

[2] Liczba mnoga użyta w nazwie to eponim, czyli wyraz odimienny, utworzony od godła kamienicy, którym była rzeźba św. Krzysztofa.

[3] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. *BSB*): Morsztynowie. Hasło oprac. A. Kamiński. Red. nacz. E. Rostworowski. T. 21, z. 4. Wrocław 1976, s. 815.



Pierwszy przekaz ikonograficzny dotyczący barokowego pałacu dotyczący barokowego pałacu Pod Krzysztofory Pod Krzysztofory – obraz Michała Stachowicza, Uroczysty pochód w Rynku krakowskim w dniu składania homagium ks. K. Auerspergowi 17 VIII 1796 roku*, fot. T. Kalarus; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-569/III*

króla Jana Olbrachta i adaptowanie do rodu i herbu Leliwa. Jego wnuk, również noszący imię Jerzy, znany był z wykwintnego sposobu bycia i cnót, brał udział w radzie budowy ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim.

Kolejnym posiadaczem części morsztynowskiej schedy był jego bratanek, syn Stanisława Sebastiana, bachmistrza wielickiego, Krzysztof Morsztyn zwany starszym (1522–1600), sekretarz królewski, wyznawca i protektor arianizmu[4]. W 1557 roku sprzedał on swój udział, tj. trzy czwarte kamienicy, Brygidzie Kośli (Koszli), żonie rajcy krakowskiego Mikołaja; pozostała część w wyniku mariażu należała do Bonerów[5].

Pełną nazwę kamienicy *Lapidea Morstinowska cum signo Christopheri olim Gregorii Morstin advocati crac*. odnajdujemy dopiero w dokumentach z 1551[6], 1569 i 1570 roku, gdzie zapisano „Kamienica niegdyś morsztynowska sub Christophori”[7]. Udziały znajdowały się w rękach liczne zamieszkujących tu rodzin i były bardzo rozdrobnione; zapewne też z tego powodu jej stan nie był najlepszy. Dalsze losy budowli to przekształcenie i rozbudowa na cele rezydencjonalne, rozpoczęta w połowie XVII wieku przez Adama Kazanowskiego, a dokończona przez Wodzickich. W dokumentach pochodzących z tego czasu nie ma wzmianki o patronackim wizerunku św. Krzysztofa.

Problem ten powrócił w XIX-wiecznych badaniach „starożytności”, m.in. za sprawą Ambrożego Grabowskiego, który, przytaczając zapisy z regestru podatku z roku 1577, gdzie kamienica jest nazywana „pod Cristoforem” (różnie później pisana: pod Chrystophorem, pod Krisztofori, pod Chrzystophory, pod Hristophori), stwierdza: „Ze względu na wielkość, gmach ten pałacem nazywać się mogący, stoi w rynku Krak. na rogu ulicy Szczepańskiej i jest sąsiedni pałacu zwanego Spizki (…). W dawnych czasach bywali jego właścicielami ludzie zamożni, ile że małymi środkami do posiadania go przyjść nie było można. Już w wieku XVI zwano go Cristoporem, miano zaś to nadawał mu posąg tego świętego”[8].

Należy tutaj podkreślić, że w źródłach archiwalnych, jakimi są liczne opisy wiertelników, dokumentujące stan i problemy własnościowe budowli, nie odnajdujemy żadnej informacji ani co do formy, ani umiejscowienia godła patrona św. Krzysztofa. Nie znajdujemy wzmianek bezpośrednio odnoszących się do jakichkolwiek informacji na temat godła, którym – jak można przypuszczać – była postać św. Krzysztofa wykonana w rzeźbie. Zdaniem Stanisława Krzyżanowskiego prawdopodobnie figura ta była umieszczona na narożniku domu już około 1380 roku, gdy właścicielem był wspomniany Michał Czirler z Dolnego Śląska, gdzie zamówił wykonanie rzeźby[9]. Tę opinię powtarzają kolejni badacze poświęcający uwagę dziejom pałacu i wizerunkowi św. Krzysztofa[10]. Wobec braku poświadczonych przekazów nie można też wykluczyć, że wizerunek świętego

[4] *Loc. cit*.

[5] Bąk-Koczarska C.: *Mieszkańcy pałacu*…, s. 21; Teki Żegoty Paulego, Biblioteka Jagiellońska, rkps 5354.

[6] Grabowski A.: *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*. Kraków 1852; Komorowski W., Krasnowolski B.: „Pałac »Pod Krzysztofory«, Kraków, Rynek Główny 35. Dokumentacja naukowo-historyczna”. Kraków 2001, mps w archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie (dalej cyt. arch. WUOZ) oraz w Archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (dalej cyt. Arch. MHK), s. 36.

[7] Wyrozumska B.: *Opisy kamienicy „Krzysztofory”, niegdyś „Morsztynowska”*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1986, z. 16, s. 65–73.

[8] Grabowski A.: *Starożytnicze wiadomości*…., s. 63–65.

[9] Krzyżanowski S.: Morsztynowie…., s. 344: Bąk-Koczarska C.: *Mieszkańcy pałacu*…, s. 14. Na podstawie tych sugestii wykonano makietę pałacu Pod Krzysztofory według stanu z drugiej połowy XVII w. z narożną wnęką na pomieszczenie figury. Oprac. nauk. K.J. Czyżewski w ramach projektu MHK *Cyfrowa rekonstrukcja historycznej zabudowy Krakowa*.

[10] Kossowski J.: „Pałac »pod Krzysztofory«”. Kraków 1953. Praca magisterska napisana na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. A. Bochnaka, mps (kopia w archiwum Muzeum Historycznego Miasta Krakowa); Świątek H.: *Czternastowieczna rzeźba św. Krzysztofa, godło kamienicy Pod Krzysztofory w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2002, z. 21, s. 47–54; Szmoniewski B., Lichończak-Nurek G.: Rzeźba przyścienna – Św. Krzysztof z Dzieciątkiem. Nota kat. VII.2. W: *Kraków europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791. Katalog wystawy*. Kraków 207, s. 414. Wystawa w Mzeum Historycznym Miasta Krakowa, Pałac Krzysztofory, 5 czerwca – 19 listopada 2007, kurator G. Lichończak-Nurek; Marcinkowski W.: Św. Krzysztof z Pałacu „pod *Krzysztofory”, około 1370,* Karta nr 25 (nr inw. MNK I-544) [online]. Muzeum Narodowe w Krakowie, Pałac Biskupa Erazma Ciołka. Galeria *Sztuka dawnej Polski XII–XVIII wiek* [dostęp: 12 maja 2011 r.]. Dostępny w internecie: http://www.muzeum.krakow.pl/uploads/media/Sw_Krzysztof_z_palacu_pod_Krzysztofory.pdf; *Encyklopedia Krakowa*: Pałac Pod Krzysztofory. Red. prowadzący A.H. Stachowski. Warszawa–Kraków 2000, s. 723–727; Taka informacja znalazła się w najnowszej publikacji: Komorowski W., Sudacka A.: *Rynek Główny w Krakowie*. Red. nauk. O. Czerner. Wrocław 2008, s. 320–324. Celowo pomijam analogiczne informacje podawane w licznych przewodnikach po Krakowie.



Posążek św. Krzysztofa w zwieńczeniu ołtarza bocznego lewego w kościele Św. Krzyża w Krakowie, 2012, T. Kalarus



Płaskorzeźba kamienna z wizerunkiem św. Krzysztofa na froncie kapliczki filarowej w parku Krakowskim, 2012, fot. A. Gawrońska

mógł być malowidłem, obrazem lub płaskorzeźbą, którego imię, Christopforos (gr. noszący Chrystusa), według legendarnej wersji żywota świętego, zgodnie z obiegową ikonografią, wyobrażał świętego przenoszącego przez rzekę Dzieciątko Jezus, może również, w znaczeniu symbolicznym, chrześcijanina noszącego w sercu Chrystusa[11].

Ambrożemu Grabowskiemu zawdzięczamy bardzo istotną dla interpretacji godła Krzysztoforów informację dotyczącą usunięcia figury z fasady. Dokumentem poświadczającym to wydarzenie jest opublikowany przezeń wiarygodny dokument – karta z dziennika Wojciecha Mączyńskiego, mieszczanina krakowskiego, zapewne świadka wydarzenia, które zbulwersowało współczesnych. Czytamy w nim: „R. 1791 d. 30 kwietnia. Kamienica (a raczej pałac) w rynku krak. zwana pod Krzysztofrory; na wierzchu jej była dotąd statua znacznej wielkości Św. Krzysztofa z Panem Jezusem, drzewem podpierającego się, z gipsu wyrobiona. Taż kamienica z posągu tego Św. w kraju i za granicą znana, dostawszy się w dziedzictwo Jackowi Kluszewskiemu Staroście Brzegowskiemu, posąg od wieków na domie stojący, dziś z miejsca swego zdjęty został"[12].

Pół wieku później Stanisław Kawecki, który, będąc, być może, świadkiem tamtego wydarzenia, zanotował: „Kamienica narożna pod nr 358 stanowi po jednej stronie połać nieprzerwaną na trzy piętra w tym kształcie wyprowadzoną jak jej kształt od Rynku, na którym to froncie pomiędzy pierwszym a drugim piętrem stała w nyży figura św. Krzysztofa piastującego Chrystusa maleńkiego, skąd gmach ten dotąd Krzysztoforami mianują, a przed któremi niegdyś stał pręgierz kamienny"[13].

Pamięć o usuniętej figurze przetrwała wiek, skoro jeszcze w 1899 roku, w artykule poświęconym godłom krakowskich kamienic Adolf Sternschuss pisał: ..Na kamienicy w Rynku głównym od l. 35 stał przez kilka wieków z gliny i z gipsu wyrobiony św. Krzysztof niosący Pana Jezusa i podpierał długim drzewcem swą wysoką postać, widzianą z daleka. Trudno dociec kto go tu mógł umieścić i dlaczego, ani też data umieszczenia nie jest pewna. Już bowiem z początkiem XVI w. kamienica ta w zapisce jest wspomniana jako »*Lapidea Morstinowska cum signo Christopheri*«". Figurę zdjęto ze szczytu (?) domu jeszcze w r. 1791, mimo to dom ten dotąd zwie się powszechnie »Krzysztofory«"[14].

Do sprawy figury św. Krzysztofa powrócił w połowie XX wieku historyk sztuki prof. Tadeusz Dobrowolski, autor pomnikowego dzieła *Sztuka Krakowa*. W rozdziale poświęconym średniowiecznej krakowskiej rzeźbie kamiennej jako przykład czeskich wpływów parlerowskich warsztatów na plastykę krakowską przywołał właśnie figurę św. Krzysztofa: „Mówi o tym potężny fragment figury św. Krzysztofa, dawnego godła przebudowywanego z czasem domu »Pod Krzysztofory«, znajdującego się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Szeroka, posępna twarz świętego, silnie zresztą zniszczona, ujęta w symetryczne sploty włosów, wąsów i brody przywodzi znowu na myśl praskie grobowce Przemyślidów, a zwłaszcza

[11] Fros H. SJ, Sowa F.: *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Kraków 1995; *Encyklopedia katolicka*. T. 2. Red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. Lublin 1976, s. 1014, 1019.

[12] Grabowski A.: *Starożytnicze wiadomości*…., s. 63.

[13] Kawecki S.: *Opis miasta Krakowa w obrębie okopów w r. 1836*. Wyd. A. Chmiel. Biblioteka Krakowska, nr 65. Kraków 1927, s. 24, 25.

[14] Sternschuss A.: *Godła domów krakowskich*. „Rocznik Krakowski" 1899, t. 2. s. 192.



Św. Krzysztof na bramce ołtarza głównego w kościele Bożego Ciała w Krakowie, ok. 1637, Copyright Krystyn Kozieł SIMA ART 2013

popiersie proroka na domu przy jednej z ulic Wrocławia (…) należy do dzieł z czasów około roku 1380”[15].

Posągowi temu poświęcił również uwagę wybitny mediewista Jerzy Gadomski w pracy doktorskiej „Rzeźba architektoniczna w Małopolsce 1250–1400”[16]. Rozwijając problematykę związków formalnych tej rzeźby z wpływami czeskimi, poruszoną przez Tadeusza Dobrowolskiego, dopuszcza on jednakże pewną wątpliwość, pisząc: „W lapidarium Muzeum Narodowego w Krakowie, znajduje się [od roku 1929] duży fragment kamiennego, pełnoplastycznego posągu św. Krzysztofa (nr inw. 79477), pochodzący



Mozaika w kruchcie pod wieżą w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie, 1931, fot. A. Janikowski

podobno z »attyki pałacu pod Krzysztofory w Krakowie«. Przypuszczalnie jest to ta sama figura, która »od wieków« stała na »wierzchu« pałacu i którą zdjęto w r. 1791”[17].

I tak dzięki Dobrowolskiemu i późniejszym autorom zajmującym się tym dziełem, kamienna przyścienna rzeźba św. Krzysztofa wprowadzona została do literatury naukowej jako przynależna do kamienicy niegdyś morsztynowskiej. Fakt znaczącej destrukcji – braku nóg, prawej ręki, korpusu Dzieciątka oraz zdeformowania twarzy świętego – tłumaczony bywał upadkiem z dużej wysokości, co kojarzono ze strąceniem figury z pałacowej fasady Krzysztoforów w 1791 roku przez Jacka Kluszewskiego, ówczesnego właściciela. W tej postaci, jednakże bez ustalonej proweniencji, był eksponowany w latach 1929–1961 w lapidarium Muzeum Narodowego urządzonym w wieży Ratuszowej. W 1977 roku w muzealnej pracowni został poddany konserwacji polegającej na oczyszczeniu go z resztek zaprawy murarskiej i sklejeniu uszkodzonej lewej dłoni oraz badaniom na okoliczność polichromii, której resztki zachowały się na sukni figury świętego – zieleń na spodniej sukni, na jego płaszczu i na sukience Dzieciątka cynobrowa[18]. Przy okazji tych prac

[15] Dobrowolski T.: *Sztuka Krakowa*. Wyd. 5. Kraków 1978, s. 128, 132.

[16] Gadomski J.: „Rzeźba architektoniczna w Małopolsce 1250–1400”. Kraków 1969, s. 130, 131, mps w Instytucie Historii Sztuki UJ.

[17] Komorowski W., Krasnowolski B.: „Pałac…”, s. 86, 87.

[18] Kopff A.: *Muzeum Narodowe w Krakowie. Historia i zbiory*. Kraków 1962. Rzeźba przyścienna – Św. Krzysztof z Dzieciątkiem pochodzi z pałacu Krzysztofory w Krakowie, Rynek Gł. 35; w zbiorach MNK od r. 1929 (karta katalogu nauk. dr Marii Kopffowej z 3 września1971 r.): „Zachowały się nikłe ślady polichromii: na spodniej sukni św. Krzysztofa farby zielonej, na jego płaszczu i sukience Dzieciątka relikty cynobrowej, a na włosach św. Krzysztofa farby żółtobrązowej. Rzeźba pełniła funkcję godła domu »pod Krzysztofory«, który od niej wziął swą nazwę; pomimo złego stanu zachowania posiada wyraźne cechy stylistyczne (…) pozwalające datować dzieło na 3 ćw. XIV w. 30 IV 1796 starosta brzegowski Jacek Kluszewski (1761–1841), ówczesny właściciel pałacu Krzysztofory, ze względu na zły stan zachowania rzeźby, polecił zdjąć figurę św. Krzysztofa z jego fasady, o czym doniósł krakowski »Czas«”. Cyt. za: Szmoniewski B., Lichończak-Nurek G.: Rzeźba przyścienna…, s. 414.

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, sukcesor niegdysiejszej średniowiecznej kamienicy przebudowanej na okazały pałac, skwapliwie skorzystało z naukowych ustaleń i zleciło wykonanie kopii rzeźby, przyjmując, że jest ona średniowiecznym godłem utraconym przed wiekami[19]. To przekonanie siłą tradycji trwa do dziś, zwłaszcza że oryginał od 2008 roku zdobiący nową ekspozycję Muzeum Narodowego w dawnym pałacu biskupa Erazma Ciolka *Sztuka dawnej Polski. XII–XVIII wiek* posiada na postumencie podpis: „Św. Krzysztof z Pałacu Pod Krzysztofory, około 1370"[20]. Również hasło *Pałac Pod Krzysztofory* w Encyklopedii Krakowa nie powinno budzić wątpliwości[21].

Jednak rozterki i pytania zaczęły się rodzić podczas prac badawczo-konserwatorskich oraz architektonicznych prowadzonych w 2009 roku na fasadzie przyrynkowej pałacu. Celem tych badań, postulowanych do wykonania przed rozpoczęciem prac restauratorskich[22], było rozpoznanie nawarstwień, zakresu dokonywanych przebudów i przemian stylistycznych oraz rozstrzygnięcie, czy i gdzie znajdowała się statua św. Krzysztofa. Badania te, oprócz znaczenia praktycznego, zobowiązywały do przeglądu i weryfikacji dotychczasowej wiedzy odnoszącej się do dziejów budowli, okoliczności usunięcia figury oraz próby interpretacji genezy nazwy własnej Pod Krzysztofory, która, pochodząc od świętego patrona, raczej powinna brzmieć Pod św. Krzysztofem, tak jak w innych kamienicach krakowskich znaczonych godłami dewocyjnymi[23].

Z 1796 roku pochodzi pierwszy przekaz ikonograficzny dotyczący już barokowego pałacu, wzniesionego na kanwie średniowiecznej kamienicy patrycjuszowskiej. Jest nim znana akwarela Michała Stachowicza przedstawiający rynek pochód księcia Karola Auersperga z Pałacu Spiskiego do kościoła Mariackiego[24]. Malarz, słynący z precyzji obserwacji i rzetelności w oddawaniu szczegółów, nie odnotował już na tym obrazie wizerunku godła średniowiecznej kamienicy w postaci figury św. Krzysztofa, nie ma też śladu wnęki narożnej, ani też wnęki, która miała się znajdować w poziomie drugie piętra fasady.

Przeprowadzone badania architektoniczne potwierdziły w pełni wiarygodność diariusza Mączyńskiego. Pomiędzy pierwszym i drugim piętrem istotnie natrafiono na zamurowaną wnękę, w której mogła się znajdować tylko stiukowa statua, albowiem „nyża" jest stosunkowo płytka[25]. A zatem figura świętego znajdująca się na licu fasady w przestrzeni międzyokiennej ponad pierwszym piętrem (ale nie w narożniku[26]) była wykonana w technice stiukowej i trudno orzec na tym etapie badań, kto mógł być jej fundatorem i autorem. Moim zdaniem należy też wykluczyć, by była nią owa kamienna rzeźba z Muzeum Narodowego, ponieważ w estetyce barokowego pałacu nie mogła się mieścić „starożytna" figura z minionej epoki stylowej.

Warto zastanowić się, gdzie i dla kogo była wykonana figura i dlaczego spotkał ją tak nieszczęśliwy los, że okaleczona, niemal destrukt, znalazła ocalenie w lapidarium muzealnym. Podejmując próbę ustalenia jej proweniencji, zacznijmy od opisu, jak w średniowiecznym Krakowie rozwijał się kult św. Krzysztofa męczennika jako jednego z Czternastu Świętych Wspomożycieli, szczególnie czczonych w Europie Zachodniej. Niezbędną pomocą jest tu, wręcz nieoceniony, przewodnik Średniowieczne *patrocinia krakowskie*, autorstwa wybitnego znawcy dziejów religii Jerzego Rajmana[27]. Jego badania nad rozwojem kultów opierają się w dużej mierze na źródłowej inwentaryzacji wezwań kościołów, ołtarzy oraz miejsca przechowywania relikwii. Posługując się znakomicie przygotowanymi indeksami i zestawieniami, bez trudu odnajdujemy ślady kultu św. Krzysztofa w głównych świątyniach Krakowa: w katedrze św. św. Wacława i Stanisława, w kościele św. św. Katarzyny i Małgorzaty oraz w kościele św. św. Jakuba Starszego i Krzysztofa na Kazimierzu; relikwie świętego przechowywane były w kościele Dominikanów i Bożego Ciała. Kult św. Krzysztofa, uznawanego za patrona dobrej śmierci, notowany jest w Krakowie od około drugiej połowy XIV wieku i, zdaniem autora, wiąże się w dużej mierze z fundacjami króla Kazimierza Wielkiego.

U źródeł średniowiecznej hagiografii były teksty *Złotej legendy* Jakuba z Voragine, powstałej w latach 1263–1273, tłumaczone na język polski już w czasach królowej Jadwigi Andegaweńskiej[28].Warto przypomnieć główne motywy

[19] Kopię, a właściwie odlew gipsowy, wykonał Tadeusz Szponar w 1977 r.

[20] Marcinkowski W.: *Św. Krzysztof*…

[21] *Encyklopedia Krakowa*…, s. 723, 724, gdzie napisano: „(…) około 1380 powstała kamienna figura św. Krzysztofa (umieszczona zapewne na fasadzie), od której utworzono nazwę kamienicy (…)", a dalej: „1790 J. Kluszewski scalił gmach własnościowo z Pałacem Spiskim i usunął figurę św. Krzysztofa". Zob. też: Komorowski W., Sudacka A.: *Rynek Główny*…, s. 320–324. Wątpliwości zgłosił Henryk Swiątek, sugerując, że mogły być dwie figury: średniowieczna i nowożytna, zob. Świątek H.: *Czternastowieczna rzeźba*…, s. 47, 48.

[22] Komorowski W., Krasnowolski B.: „Pałac…", s. 84.

[23] Sternschuss A.: *Godła*…, s. 192.

[24] Akwarela w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr inw. MHK-569/III, fot. T. Kalarus, 2009.

[25] Badania architektoniczne wykonywała firma Cempla i Partnerzy Konserwacja Zabytków Marek Józef Cempla: Stanisław Cichosz i Łukasz Holcer – badania konserwatorskie, Danuta Jurczyk-Curyło, Barbara Sowa-Holewińska, konsultacje historyczne Genowefa Zań-Ograbek. Zob. Cempla M., Jurczyk-Curyło D., Sowa-Holewińska B., Cechosz S., Holcer Ł.: „Pałac »Pod Krzysztofory«. Badania konserwatorskie i architektoniczne fasady". Kraków 2009, mps w arch. WUOZ oraz arch. MHK. W ścianie pomiędzy drugim a trzecim oknem od północy odsłonięto zarysy płytkiej wnęki, zamurowanej cienką cegłą palcowaną i rozbiórkową. Została wykuta w wątku wykonanym z cienkiej cegły palcowanej o wymiarach 58–67 na 115–122. Funkcjonowała krótko i uległa zamurowaniu zapewne przed końcem XVIII w. lub na początku następnego wieku.

[26] Marcinkowski W.: *Św. Krzysztof*…: „Pierwotnie, na czternastowiecznym budynku, figura usytuowana była najprawdopodobniej na narożu kamienicy, jako typowy »święty domowy «".

[27] Rajman J.: Średniowieczne *patrocinia krakowskie*. Kraków 2002, tam obszerna bibliografia przedmiotu.

[28] Plezia M: Wstęp. W: Jakub z Voragine: *Złota Legenda. Wybór*. Warszawa 1983. Nie zachowało się pierwotne tłumaczenie legendy o św. Krzysztofie. Dla celów tego artykułu wykorzystałam tekst we współczesnym tłumaczeniu Janiny Pleziowej.

życia legendarnego świętego, obchodzącego swoje liturgiczne wspomnienie 25 lipca[29]. Otóż Krzysztof był Kananczykiem, żyjącym w IV wieku. Obdarzony nadzwyczajnym wzrostem i siłą oraz odrażającą postacią, poszukiwał służby u najpotężniejszego pana na świecie. Służąc u króla, potem u diabła zdołał się przekonać, że obaj czuli lęk przed Chrystusem Ukrzyżowanym. Poszukując drogi do niego, trafił do pustelnika, który, objaśniając mu prawdy wiary chrześcijańskiej, zalecił formę służby Chrystusowi, dostosowaną do jego możliwości i postury. Służba jego polegała na przeprawianiu ludzi przez niebezpieczna rzekę, w oczekiwaniu na prawdziwe objawienie najpotężniejszego Pana Wszechświata. Osiedliwszy się nad rzeką, wspierając się na potężnym kosturze, przeprawiał ludzi przez bystry nurt rzeki, aż kiedyś usłyszał głos jakiegoś dziecka, które prosiło o przeprawę. Wziąwszy dziecko na ramiona, poczuł nadzwyczajny ciężar i z trudem dotarł do brzegu. Zdziwiony nieoczekiwanym ciężarem zapytał dziecko, które odrzekło: „Nie dziw się Krzysztofie, bo miałeś na sobie nie tylko cały świat, lecz niosłeś na swych ramionach także tego, który stworzył ten świat. Ja bowiem jestem królem twoim, Chrystusem, któremu tutaj służysz". Dowodem potwierdzającym prawdziwość wydarzenia i słów Dzieciątka Jezus miał był fakt, że nazajutrz zakwitła laska przewoźnika wbita w ziemię. Nawrócony poganin, noszący pierwej imię Reprobus (odrażający), przyjął chrzest i głosił chwałę wiary chrześcijańskiej, czyniąc cud nawrócenia rzesz tysięcy ludzi, co naraziło go na okrutne prześladowania i męczeństwo; rażony strzałami nie zginął, bo one zatrzymywały się cudownie w powietrzu, a wówczas na rozkaz swego prześladowcy króla ścięto mu głowę. Ta piękna legenda znalazła liczne wyobrażenia plastyczne w postaci wizerunku dojrzałego mężczyzny, o potężnej, ponadnaturalnej posturze, z wyrazistą twarzą okoloną włosami i fryzowaną brodą, dźwigającego na ramionach Dzieciątko Jezus, które z reguły dzierżyło w rączce jabłko królewskie – glob uwieńczony krzyżem – z prawą ręką wyciągniętą



Herb Wilna przedstawia w polu czerwonym św. Krzysztofa niosący na barkach Dzieciątko Jezus.

w geście błogosławieństwa. Nieodłącznym atrybutem św. Krzysztofa, oprócz Dzieciątka, stała się laska, która czasem ma postać liściastej palmy (niektóre opracowania błędnie podają, że atrybutem świętego jest wiosło). Z racji swoich życiowych przygód stał się patronem wspomagającym wiernych w każdej niemal potrzebie, podróży, klęskach żywiołach, a nade wszystko w godzinie największej próby –„przeprawy" na tamten świat. Chrystus w postaci dziecka z królewskimi atrybutami jest prefiguracją Salwatora Mundi (Zbawiciela Świata), a także Pantokratora – Wszechwładcy i Sędziego Wszechświata[30]. Analizę treści ideowych i symboliki ikonografii świętego zawiera artykuł Teresy Ziemińskiej *Symbolika „przejścia" w średniowiecznych wyobrażeniach plastycznych św. Krzysztofa*[31]. Autorka omawia genezę kultu sięgającą starożytnego chrześcijaństwa, wywodzącą się z Azji Mniejszej. Metamorfoza monstrualnego olbrzyma z głową psa, któremu chrzest przywraca ludzkie kształty i mowę, symbolizuje akt odrodzenia przez oczyszczenie wodą z grzechu pierworodnego, dzięki któremu odzyskujemy nową tożsamość, określoną w treści zawartej w imieniu Krzysztof – Christophoros, co oznacza de facto prawdziwego chrześcijanina noszącego w sobie Chrystusa. U źródeł kultu upowszechnianego w całym świecie chrześcijańskim, w szczególności w krajach germańskich, leżała wiara w jego moc sprawczą ochrony przed demonami, klęskami i chorobami, a przede wszystkim przed nagłą śmiercią. Motyw przeprawy przez rzekę oznaczał symboliczne przesłanie jego patronatu nad średniowiecznym pielgrzymowaniem do sanktuariów, zwłaszcza do grobu św. Jakuba Młodszego w Santiago de Compostela. Wizerunki świętego traktowane jako *Biblia pauperum*, zwykle dużych rozmiarów, umieszczane były jako malowidła lub rzeźby na murach zewnętrznych kościołów, budowli municypalnych, w kościołach, przy wejściu najczęściej, ponieważ wierzono, że spojrzenie na nie może zastąpić sakrament namaszczenia. Wojciech Marcinkowski przytacza tekst komentujący w tym duch drzeworyt z 1423 roku z kartuzji w Buxheim, prezentujący epizody z życia św. Krzysztofa, opatrzony wymownym podpisem: *Christophori faciem die quacumque tueris, illa nempe die non morte mala morieris* (Kiedykolwiek spojrzysz na oblicze Krzysztofa, zaprawdę tego dnia nie umrzesz złą śmiercią)[32]. Święty Wspomożyciel, chroniący od nagłej śmierci bez rozgrzeszenia, był sławiony i opiewany w ludowych pieśniach, zwłaszcza w kręgu zakonu bernardyńskiego[33], co miało wielkie znaczenie w czasach peregrynacji

[29] Wobec braku poświadczeń historycznych życia papież Paweł V usunął św. Krzysztofa z listy świętych w 1958 r., lecz tradycja utrzymuje go nadal jako patrona kierowców, tworząc wręcz współczesny pogański obyczaj święcenia samochodów, z czym wiąże się popularyzacja jego kultu przy pomocy rozlicznych gadżetów.

[30] Różycka-Kleinowska J.: *Ikony Chrystusa Pana*. „Teczka" 1998, nr 16.

[31] Ziemińska T.: *Symbolika „przejścia" w średniowiecznych wyobrażeniach plastycznych św. Krzysztofa.* „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Wydział Nauk o Sztuce"1981, nr 98, s. 35–42.

[32] Marcinkowski W.: *Św. Krzysztof*…. Drzeworyt z klasztoru Kartuzów w Buxheim, 1423, w zbiorach John Ryland's Library, Manchester. Ponadto: Szarypo A.: „Święty Krzysztof z Tymowej". Lublin 1989. Praca magisterska napisana na KUL, pod kierunkiem prof. T. Chrzanowskiego. Szersze omówienie pobożnych inskrypcji podaje Marek Walczak, zob. Walczak M: Dekoracja rzeźbiarska prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie. W. idem: *Rzeźba architektoniczna w Małopolsce za czasów Kazimierza Wielkiego*. Ars Vetus et Nova. T. 20. Kraków 2006, s. 185.

[33] Łempicki J., Łempicka M.: Święci w Polsce *i ich kult w świetle historii* [online]. Dostępny w internecie: http://sancti-in-polonia.dle.interia.pl/2m.html [dostęp: 25 kwietnia 2010 r.].

do sanktuariów i pokonywania szlaków handlowych, gdzie groziły rozboje i niebezpieczeństwa[34].Głównym celem pielgrzymim było Santiago de Compostela z grobem św. Jakuba, stąd liczne podwójne wezwania, m.in. wspomniany już, nieistniejący kościół parafialny w Krakowie na Kazimierzu św. św. Jakuba i Krzysztofa oraz we Wrocławiu na Psim Polu.

Jerzy Rajman w kwestii występowania kultu św. Krzysztofa podaje: „Od X w. św. Krzysztof występował w kalendarzach Nadrenii. Święto św. Krzysztofa zostało odnotowane jako festum fori [święto ludu] w *Sacramentarium tynieckim* różowym kolorem, a więc jako święto ważne; zostało zapisane w Kalendarzu z połowy XIII w. Relikwia głowy (?) św. Krzysztofa, przechowywana w katedrze, mogła stać się podstawą fundacji ołtarzowej. W katedrze w 1374 został odnotowany altarysta ołtarza św. Krzysztofa"[35]. Zatem głównym centrum inspirującym i promującym kulty świętych była katedra św. św. Wacława i Stanisława, miejsce koronacji i pochówków królewskich. Znajdował się tutaj ołtarz św. Krzysztofa, poświadczony w dokumentach w roku 1374 (zdaniem Rajmana mógł być jeszcze fundacją króla Kazimierza Wielkiego) przy którym królewska para: Jadwiga Andegaweńska, wnuczka Kazimierza Wielkiego, i Władysław Jagiełło, tworzą kolegium psalmistów z obowiązkiem całodobowego śpiewu psalmów[36]. W 1421 roku nowe uposażenie dla ołtarza wyznaczone przez Jagiełłę z dochodów dzierżawców żup wielickich i bocheńskich zobowiązywało do licznych mszy i modłów za duszę króla. Przy tym ołtarzu, znajdującym się w poczesnym miejscu w nawie południowej katedry, opodal grobu św. Stanisława, patrona Królestwa Polskiego, oraz chrzcielnicy, przy której dokonał się w roku 1385 chrzest litewskiego księcia wraz z braćmi – król wyznaczył miejsce swego pochówku, a grób pod posadzką wykonano za jego życia[37]. Ołtarz w formie kamiennej mensy z nastawą, w której znajdował się obraz (zaginiony, znany dzięki kopii w postaci drzeworytu z 1642 roku) będący gloryfikacją królewskiej pary jako fundatorów Akademii Krakowskiej *Typus Fundationis Academiae Cracoviensis* (Obraz fundacji Akademii Krakowskiej)[38]. *P*rzedstawia klęczących monarchów, za którymi stoją ich święci patroni, Stanisław i Wojciech, unoszących model budowli ufundowanego przezeń uniwersytetu; Jagiełło prezentuje grono Litwinów przyjmujących chrzest oraz chorągwie krzyżackie



Grupa rzeźb w zwieńczeniu okna prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie z postacią św. Krzysztofa pośrodku, ok. 1380, fot. T. Kalarus

ze złamanymi drzewcami[39]. Ołtarz zespolony z grobowcem otoczony był kratą, tworząc kaplicę, opisaną w przewodniku po Krakowie z 1603 roku (przedrukowanym przez Józefa Łepkowskiego w 1860 roku)[40]. Został zapewne usunięty w trakcie przenoszenia grobowca w 1749 roku do kaplicy Świętokrzyskiej lub podczas wielkiej purystycznej restauracji katedry na początku XX wieku. W opisach nie znajdujemy jednak wzmianki o figuralnych wizerunkach św. Krzysztofa. Związek wezwania z osobą króla miał niewątpliwie znaczenie ideowe, wskazywał na utożsamianie władcy, który dokonał chrztu Litwy, ze św. Krzysztofem jako niosącym Chrystusa, wspólnotą drogi od pogaństwa do uniwersum chrześcijańskiej Europy. Wymownym potwierdzeniem tej prefiguracji jest wprowadzenie przez Jagiełłę nowej pieczęci i herbu Wilna z wizerunkiem św. Krzysztofa. Wielkim orędownikiem kultu tego męczennika był biskup krakowski Wojciech Jastrzębiec, kanclerz bogobojnej królowej Jadwigi, późniejszy biskup poznański, krakowski, arcybiskup, gnieźnieński, prymas. Należał do najbliższych współpracowników króla, przyczyniając się do ważnych wydarzeń w życiu Kościoła i państwa, co znakomicie udokumentowała rozprawa doktorska Grażyny Lichończak-Nurek[41].

Drugim pod względem rangi w życiu religijnym-społecznym miasta był niewątpliwie kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, fara mieszczaństwa krakowskiego.

[34] Ohler N.: Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą. Przeł. M. Ruta. Kraków 2000; Ziejka F.: Krakowscy pątnicy. W: *Klejnoty i sekrety Krakowa. Teksty z antropologii miasta*. Red. R. Godula. Kraków 1994.

[35] Rajman J.: Święta, *relikwie i patrocinia w problematyce kultu świętych od końca X do połowy XIII w. W: Kraków w chrześcijańskiej Europie X–XIII w. Katalog wystawy*. Red. nauk. E. Firlet. Kraków 2006, s. 121–161. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Pałac Krzysztofory, 5 czerwca – 12 listopada 2006 r. Kuratorzy E. Firlet, E. Zaitz.

[36] Rajman J.: Średniowieczne *patrocinia*…, s. 32, 245.

[37] Estreicher K.: *Grobowiec Władysława Jagiełły*. „Rocznik Krakowski" 1958, t. 33, s. 1–45.

[38] Drzeworyt *Typus Fundationis Academiae Cracoviensis* znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

[39] Piech Z.: Typus Fundationis Academiae Cracoviensis. Interpretacja obrazu z kaplicy grobowej Władysława Jagiełły. W: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne.* Red. D. Zydorek. Publikacje Instytutu Historii UAM. T 44. Poznań 2001, s. 355–393.

[40] Czyżewski K.J.: *Królewska katedra na Wawelu. Przewodnik*. Kraków 1999; *Przewodnik albo kościołów krakowskich krótkie opisanie. Wydany w 1603. Z widokami Krakowa, którego już nie ma*. Wyd. J. Kiliańczyk-Zięba. Kraków 2002; Rożek M.: Groby królewskie na Wawelu. Wyd. 2. Kraków 2009.

[41] Lichończak-Nurek G.: *Wojciech Herbu Jastrzębiec. Arcybiskup i* mąż stanu (*ok. 1362–1436)*, Studia do dziejów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. T. 4. Kraków 1996; Jaworski R.: *Kod Władysława Jagiełły*. „Mówią Wieki" 2006, nr 4, nr 4 ,s. 10–16. Autor, opisując w tonie sensacyjnym dzieje nagrobka króla, pokazuje analogie pomiędzy św. Krzysztofem a królem neofitą. Nazwanie go Nowym Krzysztofem, wydaje się jednak porównaniem przekraczającym proporcje duchowości religijnej i materii historycznej. Niemniej jednak związek symboliczny jest oczywisty.

Wprawdzie w wykazie patrociniów św. Krzysztofa Rajman nie wymienia kościoła Mariackiego, jednakże właśnie tutaj odnajdujemy aż dwa przykłady przedstawień plastycznych tego, tak popularnego w średniowieczu, patrona pielgrzymów i dobrej śmierci. Jednym z nich jest jego gotycki pełnoplastyczny wizerunek umieszczony wysoko, bo na ponad 30 m nad ziemią, w zwieńczeniu okna prezbiterium elewacji południowej, wychodzącej na niegdysiejszy cmentarz grzebalny[42]. Drugim wizerunkiem świętego była drewniana gotycka figura wykonana w warsztacie Wita Stwosza w latach 1480–1490, nader ekspresyjna, przekazana do kościoła parafialnego w Iwanowicach przez archiprezbitera Jacka Łopackiego[43].

Nie dziwi to, wszak to główna fara miejska służąca pobożności patrycjatu, pośród których poczesną rolę odgrywali kupcy i bankierzy, którym bardzo potrzebne było wsparcie i opieka niebiańskiego orędownika na niebezpiecznych szlakach handlowych Europy. Wizerunek świętego uniesiony ponad cmentarzem był doskonale widoczny z daleka, chronił żywych, a zmarłych na cmentarzu przeprowadzał z ziemskiej rzeczywistości do niebiańskiego królestwa. Święty Wspomożyciel przedstawiony w całej postaci, ze skrzyżowanymi nogami mającymi oznaczać kroczenie po wodzie, wspierając się na potężnym kosturze, na lewym barku niesie małego Jezusa trzymającego w ręce symboliczną kulę świata. Kompozycji dopełniają, umieszczone po bokach stwory, odwołujące się do anegdotycznej treści legendy o drodze owego poganina do uświęcenia wiarą w moc Zbawiciela; po lewej syrena (tryton?) symbolizująca pokusy, a zarazem mitologiczne bóstwa, po prawej wyobrażenia króla i cesarza, którym służył Reprobus, zanim objawił mu się Chrystus pod postacią dziecka. Tomasz Węcławowicz, interpretując całość dekoracji architektonicznej prezbiterium jako ekspiację za niedokonaną podróż do Ziemi Świętej, przyjmuje, że była ona fundacją Mikołaja Wierzynka, starszego stolnika sandomierskiego, powstałą w latach 1355–1360, a figury umieszczone ponad kluczami okien to alegorie grzechów. Jak pisze Węcławowicz: „Postacie kobiet umieszczone nad św. Krzysztofem i św. Mikołajem, jadące na zwierzętach, kojarzą się z popularnymi przedstawieniami występków. Wyobrażone nad św. Krzysztofem dwie kobiety jadące po męsku na koźle i tryku to bez wątpienia Lubieżność i Rozpusta. Zarówno zwierzęta, jak i sposób ich dosiadania uosabiają grzechy Nicei i Akwiliny, dwóch ladacznic, które kusiły świętego w więzieniu, tam zostały przez niego nawrócone i wraz z nim poniosły śmierć męczeńską”[44]. Ten rozbudowany cykl narracyjny jest lapidarnym zapisem plastycznym żywota św. Krzysztofa podanym w *Złotej legendzie*, zaś ustawienie figury św. Krzysztofa pomiędzy figurami św. Katarzyny i św. Mikołaja tworzy niejako typ *Santa Conversazione*. Z tą opinią polemizuje Marek Walczak, twierdząc, że nie ma podstaw do takiego stwierdzenia[45]. Co do figury świętego znajdującej się obecnie w Iwanowicach, trudno dziś orzec, w jakim kontekście ikonograficznym występowała, wymagałoby to odrębnych kwerend archiwalnych.

Na terenie parafii mariackiej znajdowała się patrycjuszowska siedziba rodu Morsztynów, zatem można domniemywać, że z tej świątyni zaczerpnęli inspirację przyjęcia przezeń patronatu św. Krzysztofa.

Podążając tropem średniowiecznych patronatów św. Krzysztofa, ustalonych przez Rajmana, kierujemy się na Kazimierz, gdzie odnajdujemy je aż w trzech kościołach. Do najstarszych w Krakowie należy ołtarz jego imienia w kaplicy św. Doroty z 1365 roku[46] w augustiańskiej fundacji klasztornej króla Kazimierza Wielkiego, który sprowadził tu eremitów w 1342 roku z Pragi czeskiej. Kaplica była do XVII wieku użytkowana jako kapitularz. W 1502 roku zostały sprowadzone przez Mikołaja Lanckorońskiego z Konstantynopola relikwie, które umieszczono w ołtarzu św. Jana Jałmużnika[47]. Piotr Hiacynt Pruszcz odnotował: „Był ten kościół dostatnie ozdobiony y obdarzony, od swoich Fundatorów, prawie nad podziwienie maia w sobie Ołtarzów 24, z przystojnymi y kosztownymi aparatami, ale to wszystko pogorzało pożarem Roku 1556, dnia 3 Maja”[48]. Zarówno kościół, jak klasztor wielokrotnie doświadczał różnych kataklizmów, a jego bogate wyposażenie ulegało rozproszeniu. W 1796 zamieniony przez zaborców austriackich na magazyn, pozostawał nieużytkowany wiele lat z powodu złego stanu technicznego, wiele zabytków zostało rozproszonych.

Dla naszych rozważań nader istotnym miejscem kultu św. Krzysztofa był kazimierski kościół parafialny św. Jakuba Starszego oraz św. Kazimierza; znajdował się on przy bramie Skawińskiej, w pobliżu przeprawy przez Wisłę, rozebrany w 1787 roku decyzją prymasa Michała Poniatowskiego (data nie jest jednoznaczna i niepotwierdzona źródłowo)[49] Należał do najstarszych i najlepiej uposażonych kościołów Kazimierza, datowany na XII lub XIII wiek jako fundacja rycerska rodu Strzemięczyków. Parafia powstała przed 1278 rokiem, pierwotnie z podwójną obsadą plebańską dwóch kościołów św. Jakuba Apostoła i św. Krzysztofa, połączone w jeden w 1462 roku. Rajman podaje, że w dokumentach z 1416 roku jest

[42] Szerokie omówienie treści symbolicznych rzeźby architektonicznej prezbiterium zawierają publikacje mediewistów Tomasza Węcławowicza i Marka Walczaka (wybór). Węcławowicz T.: *Dekoracja figuralna prezbiterium kościoła Mariackiego w Krakowie a zagadnienie mecenatu Mikołaja Wierzynka Starszego*. „Rocznik Krakowski” 1990, t. 56, s. 233–236; idem*: Mikołaja Wierzynka żal za grzechy na kościele Mariackim przedstawiony*. W: Klejnoty i sekrety…, s. 153–172; Walczak M: *Rzeźba architektoniczna…*, *passim*, zawiera przegląd stanu badań oraz bibliografię; *Katalog zabytków sztuki w Polsce.* T. 4. *Miasto Kraków,* cz. 2. *Kościoły i klasztory Śródmieścia, 1*. Red. A. Bochnak, J. Samek. Warszawa 1971, s. 8.

[43] Znamirowska K.: *Kościół św. Trójcy w Iwanowicach. Przewodnik.* Poskwitów Poskwitów–Michałowice 2009, s. 16.

[44] Węcławowicz T.: *Mikołaja Wierzynka żal za grzechy…*, s. 157.

[45] Walczak M: *Rzeźba architektoniczna…*, s. 185.

[46] Rajman J.: Średniowieczne *patrocinia…*, s. 93, 245.

[47] *Ibidem*, s. 9, 244.

[48] Pruszcz P.J.: *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa albo kościoły i co w nich jest widzenia godnego i znacznego*. Kraków 1861, s.134.

[49] Estreicherówna M.: *Wykaz zniesionych kościołów, kaplic i klasztorów w Krakowie*. „Kalendarz Katolicki Krakowski na Rok Pański 1889”, s. 105–119; Wolski M.: Nie istniejący kościół pod wezwaniem św. Jakuba Starszego na Kazimierzu. „Rocznik Krakowski” 1995, t. 61, s. 11–26; Goras M.: *Zaginione gotyckie kościoły Krakowa*. Kraków 2003; R Rajman J.: Średniowieczne *patrocinia…*, s. 88, 280.

wymieniony: „Ołtarz Panny Marii, Wszystkich świętych po prawej stronie od wejścia w kierunku południowym", w1428 roku – ołtarz Najświętszej Panny Marii i św. Krzysztofa, wielokrotnie później powtarzane[50]. Zdaniem Mariana Wolskiego, zwyczajowe, drugie wezwanie św. Krzysztofa zostało dodane dopiero na przełomie XVII i XVIII wieku w wyniku wzrostu znaczenia roli prebendarza św. Krzysztofa. Niewiele wiemy o wyposażeniu kościoła, ostatnia wizytacja biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego w 1748 roku ogranicza się do przypomnienia dziejów dwóch prebend i wymienia ołtarz *Prebenda tituli Bea Mariae Virginis S. Chrostophori et SS. Omnium*[51].Inwentarz zawiera tylko spis paramentów, szat liturgicznych i cennego wyposażenia w postaci lamp, świeczników itp. Żadnej wzmianki o rzeźbach i obrazach, które zapewne znajdowały się w kościele, a które uległy bezpowrotnemu rozproszeniu. Dzięki Rajmanowi wiadomo, że relikwie świętego były także odnotowane w kościele Bożego Ciała w 1701 roku[52], gdzie wizerunek św. Krzysztofa dźwigającego Dzieciątko Jezus z około 1637 roku, w klasycznym ujęciu ikonograficznym, widnieje jako obraz na bramce prowadzącej za ołtarz główny. Figurkę św. Krzysztofa odnajdujemy również w zwieńczeniu lewego ołtarza bocznego w kościele Św. Krzyża. Są one szczególnie interesujące, bowiem w czasach nowożytnych żywy w średniowieczu kult legendarnego patrona podróżników, przewoźników, mostów, dobrej śmierci, wspomożyciela w każdej potrzebie, bywał wypierany przez nowe, zadekretowane przez sobór trydencki, by współcześnie, w dobie masowej komunikacji samochodowej, przejąć nad nią pieczę, czego dowodzi mnogość pojazdów przed kościołami 25 lipca, liturgicznym wspomnieniu św. Jakuba i św. Krzysztofa.

Jerzy Rajman pisze: „Św. Krzysztof był jednym z najbardziej czczonych w średniowieczu patronów dobrej śmierci. Swoistą formę przybrał u Habsburgów, gdzie charakterystyczną cechą było ukazywanie twarzy cesarza Fryderyka III w wizerunku Krzysztofa. Podkreślano przez to, iż Fryderyk jest »niosącym Chrystusa«".

Formułując wnioski końcowe, należy podkreślić, że kamienna, gotycka rzeźba wyobrażająca św. Krzysztofa znajdująca się w Muzeum Narodowym nie mogła być godłem kamienicy sub Christophori, usuniętym w 1791 roku, ponieważ, jak wykazano powyżej, była to wielkich rozmiarów postać „wyrobiona w gipsie", czyli płaskorzeźba, i znajdowała się zapewne właśnie w odkrytej pięciometrowej wnęce pomiędzy oknami drugiego piętra w fasadzie frontowej. Nie wyklucza się też hipotezy, że twórcą płaskorzeźby mógł być artysta włoski zatrudniony do prac sztukatorskich w pałacu, Baltazar Fontana.

Raczej trudno przypuszczać, by front okazałego, barokowego pałacu mogła zdobić gotycka figura, gdyż nie mogło to odpowiadać jego estetyce i stylistyce.

Brak jest potwierdzeń źródłowych co do czasu powstania i formy średniowiecznego godła. Przypomnijmy, że pierwsza wzmianka o budowli *Lapidea Morstinowska cum signo Christopheri* pochodzi z 1551 roku, kiedy właścicielem kamienicy był Krzysztof Morsztyn (1522–1600), zwany starszym Pawlikowskim (z racji posiadłości w Pawlikowicach), zwolennik i propagator arianizmu, skoligacony i zaprzyjaźniony z Faustynem Socynem (był jego zięciem). Imię Krzysztof nadał również swojemu synowi (zm. 1642)[53]. Zatem można założyć, że nazwa własna pałacu Pod Krzysztofory może być pochodną od ich imion, z czym może się też wiązać umieszczenie pierwszego wizerunku św. patrona na fasadzie. Nie jest ona jednakże tożsama ze stiukową figurą św. Krzysztofa, o wielkich gabarytach, usuniętą w 1791 roku przez ówczesnego właściciela Jacka Kluszewskiego, członka loży masońskiej „Przesąd Zwyciężony"[54]. Teza ta stanowi dodatkowy argument, że godłem pałacu nie mogła być owa kamienna, gotycka figura św. która – jak wykazały badania konserwatorskie – była polichromowana i stan jej zachowania (doskonały modelunek fryzowanej brody świętego) wyklucza jej ekspozycję na zewnątrz budowli.

Podjęty w roku bieżącym remont budowlano-konserwatorski, finansowany z Narodowego Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa, umożliwi pogłębienie badań architektonicznych i naukowych, których efektem może być odnalezienie dalszych źródeł, pozwalających na wyjaśnienie patronatu św. Krzysztofa i przywrócenie jego wizerunku, „czuwającego" nad bezpieczeństwem turystów i pielgrzymów odwiedzających Kraków.

Krzysztofory Palace – Notes on the Veneration of St Christopher in Kraków

The paper is basically an art historian's commentary on the architectural research conducted on the facade of the palace in the period 2009–2011. The aim of the research was to discover the historical transformations of the building and to clarify the issue of its emblem - the statue of St Christopher which was removed from the facade in 1791. It is to the patronage of St Christopher (Krzysztof) that the building owes its name - Krzysztofory Palace (Pałac pod Krzysztofory, or simply Krzysztofory) – which is still in use, even today. The monumental city mansion, proudly standing on the corner of the Main Market Square and Szczepańska Street, contains layers of historical material

[50] Por. Rajman J.: Średniowieczne *patrocinia*…, s. 89.

[51] Archiwum Narodowe w Krakowie, rkps K 887 (mikrofilm nr J 10521).

[52] Rajman J.: Średniowieczne *patrocinia*…, s. 244.

[53] *PSB*: Morsztyn Krzysztof. Hasło oprac. J. Tazbir. T. 21, z 4. Red. nacz. E. Rostworowski. Wrocław 1976, s. 817, 818.

[54] Por. Cempla M., Cechosz S., Holcer Ł.: *Podsumowanie wyników badań architektonicznych w pałacu Pod Krzysztofory 2003–2011* w tym zeszycie, s. 61–84.

that reach back to the times of the establishment of Kraków under Magdeburg Law in 1257. After 1644 the new owner of the property Adam Kazanowski (ca. 1599–1649), royal major-domo and leaseholder of the royal salt mines in Wieliczka, used the house's mediaeval Gothic basements - remnants of an earlier (1423–1557) residence that belonged to the patrician Morstin family - as foundations when he initiated the transformation of the mediaeval burgher house (*kamienica*) into a stately city mansion of an aristocratic family. The palace was given its final, baroque architectural form by its next owner, Jan Wawrzyniec Wodzicki (d. 1697) who commissioned the design to an Italian architect and constructor Giacomo Solari (the redevelopment took place over the years 1682–1684). The palace interiors boasted an extraordinarily lavish decor and furnishings, fit to host royalty who were frequent guests in the house. The building lost its stately character of a magnate's residence after 1790, i.e. after it had been purchased by Jacek Kluszewski, the Starosta of Brzeg, who commenced its modernization and transformation into a tenement house by removing the larger-than-life plaster statue of the building's patron Saint Christopher carrying the Baby Jesus on his shoulders from the facade, which stirred public outrage among Kraków's residents. The removal of the figure was at the same time a symbolic act that ended the age of splendour and glory in the history of this residence. However, the traditional name of the house remained, and the recent re-exploration of the subject undertaken to determine the genesis and the circumstances that influenced the creation of the name have yielded new scholarly findings that call for a revision of the current state of research.

In 1551 the name *Lapidea Morstinowska cum signo Christopheri olim Gregorii Morstin advocati crac.* which referred to the said property appeared for the first time in archival documents. The last proprietor of the house (until 1557) was Krzysztof Morsztyn known as the Elder (1522–1600), royal secretary, an Arian. However, there is no mention about the existence of the statue of the saint in any of the known 16th-century sources. The question of the statue has been the subject of interest for many scholars, and from the end of the 19th century onward the view that prevailed in academic and popular publications alike said that it was a stone Gothic figure that had been installed on the corner of the house. Following the publication of Tadeusz Dobrowolski's book *Sztuka Krakowa* (The art of Kraków, 1959), the conviction that the emblem in question should be identified with the damaged stone statue, currently in the collection of the National Museum in Kraków, became widespread. However, this widely accepted hypothesis is not confirmed in any of the known sources; moreover, the results of the latest architectural research carried out on the facade contradict this view.

The new analysis of archival sources, confronted with the recent research results, suggests a thesis that the above-mentioned small Gothic sculpture should not be identified with the figure of St Christopher that was removed by Jacek Kluszewski. The recently exposed alcove (about 4 m high) on the front elevation of the palace features bricks which date its creation to the end of the 17th century. Inside the alcove, remnants of a plaster larger-than-life figure were found. This discovery corroborates the accounts of late 18th-century chroniclers which, one of whom stated that "On one of the houses at the Market Square for a couple of centuries stood Saint Christopher carrying the Baby Jesus, modelled in clay and plaster. He supported his tall figure on a long pole and could be seen from a long distance."

Therefore, it must have been a baroque piece, and it is even possible that it was created by the Italian stuccoist Baldassare Fontana whom Anna Maria Wodzicka, Jan Wawrzyniec Wodzicki's widow, commissioned to decorate her palace interiors.

The issue of entrusting the house to the patronage of St Christopher could be connected with the fact that the Morstins, as supervisors of the royal salt mines, were obliged to maintain the *almaria* (aka the *armariolum*) of St Christopher in the Wawel Cathedral. Moreover, from the 16th century on, the Morstin family was associated with the Arian movement, and the only saint who was approved in Martin Luther's theology was Christopher – Christoforus (the Bearer of Christ), hence his figure with the Baby Jesus in his arms was treated like a public demonstration of Christ's divine person. The veneration of St Christopher which resulted from that fact was sometimes only expressed in its ideological aspect, and was not necessarily materialized in artistic images; from the 16th century onward, this special veneration was very often expressed in the trend to give the saint's name to the descendants of the family.

In Kraków the veneration of St Christopher developed already from the 13th century onward, and the religious centre that inspired and promoted it was the Wawel Cathedral where an altar and a chapel dedicated to St Christopher existed on the site of the baptism of the future King Władysław Jagiełło (Jogaila) in 1385. The baptism of Jogaila, followed by the baptism of his native Lithuania, meant that the king, similar to St Christopher, was the one to whom his pagan land owed the meeting of Christ, hence the inclusion of the image of this saint in Lithuania's national emblem. The Church of SS James and Christopher - patron saints of travellers, drivers and carriers - existed in Kraków's Kazimierz district until 1787. St Christopher's image as the patron saint of a good death appears on the stone Gothic bas-relief decorating the cornice in the presbytery of St Mary's Basilica.

The future decision of the conservation authorities concerning the reconstruction of the figure of St Christopher as the patron saint not only of the former palace, but also of the Historical Museum of the City of Kraków which currently uses it as its headquarters remains a separate issue.